

## MISTYKA NADWIŚLAŃSKA XX WIEKU I JEJ CECHY CHARAKTERYSTYCZNE

**Słowa kluczowe:** mistyka nadwiślańska, personalizm, doloryzm, Miłosierdzie Boże

**Key words:** Vistula Mysticism, personalism, dolorism, Divine Mercy

**Schlüsselwörter:** Mystik des Weichsellandes, Personalismus, Dolorismus, Gottes Barmherzigkeit

Według wybitnego teologa duchowości ks. prof. Jerzego Misiurka „złoty” okres polskiej mistyki stanowią: wiek XIX i XX. Tematyka ta, została już opracowana w literaturze przedmiotu przez S. Urbańskiego<sup>1</sup>, J. Misiurka<sup>2</sup> oraz K. Górskiego<sup>3</sup>. Istnieją jednak obszary czekające na pogłębione badania, aby można było bardziej ukazać i przedstawić świadectwo bogatego życia duchowego osób duchownych i świeckich w Kościele lokalnym szczególnie w XX wieku. Zwłaszcza temat mistyki osób świeckich jest wciąż jeszcze mało znany i opracowany<sup>4</sup>.

Opracowanie niniejsze koncentruje się tylko na niektórych, ale jakże istotnych elementach mistyki polskiej XIX i XX wieku. Temat wydaje się być jak najbardziej aktualny i interesujący, zwłaszcza gdy rozpatruje się go w odniesieniu do autentycznych przykładów życia tak bardzo popularnych i znanych mistyków polskich jak:

---

\* Ks. Piotr Wolnikowski – kapłan diecezji elbląskiej, magister licencjat teologii, doktorant na Wydziale Teologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Artykuł jest poprawionym i uzupełnionym fragmentem pracy magisterskiej autora, obronionej w 2014 r. w Wydziale Teologii UWM w Olsztynie [promotor: ks. dr hab. Stefan Ewertowski prof. UWM].

<sup>1</sup> S. Urbański, *Polska teologia życia mistycznego 1914–1939*, Warszawa 1995.

<sup>2</sup> J. Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 3 (w. XX), Lublin 2001.

<sup>3</sup> K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986; *Teologia ascetyczno-mistyczna*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. III, *wiek XIX i XX*, Lublin 1976, s. 299–305.

<sup>4</sup> Ks. prof. Jerzy Misiurek wymienia następujące postaci zaliczane do kręgu mistyków: Marcelina Darowska (zm. 1911), Rafał Kalinowski (zm. 1907), Albert Chmielowski (zm. 1916), Bronisław Markiewicz (zm. 1912), Honorat Koźmiński (zm. 1916), Józef Sebastian Pelczar (zm. 1924), Aleksander Żychliński (zm. 1945) Józef Puchalik (zm. 1958), Leon Pyzalski (zm. 1974), Faustyna Kowalska (zm. 1938), Urszula Ledóchowska (zm. 1939), Aniela Salawa (zm. 1922), Eleonora Ludwika Motylewska (zm. 1932), Bernardyna Maria Jabłońska (zm. 1940), Roberta Babiak (zm. 1945), Elżbieta Czacka (zm. 1961), Paula Zofia Tauber (zm. 1963). Zob. J. Misiurek, *Mistyka Polska*, AK 147(2006), z. 3(586), s. 464–465.

św. Adam Albert Chmielowski, św. Faustyna Kowalska, św. Jan Paweł II, czy też ks. Józef Tischner.

Próby ukazania nurtu tzw. mistyki nadwiślańskiej podjął się już w swoim szkicu na łamach tygodnika „Znak” prof. Paweł Taranczewski<sup>5</sup>. Wydaje się jednak, że prezentowane zagadnienie nie doczekało się dotychczas wyczerpujących badań teologicznych. Stąd, w przedłożonym opracowaniu podjęto próbę charakterystyki nurtu tzw. mistyki nadwiślańskiej na tle tradycji europejskiej, przy czym głębszej analizie poddane zostały takie zagadnienia jak: doloryzm, czyli sens i wpływ cierpienia na życie mistyczne, a także personalizm, który podkreśla wartość osoby ludzkiej jako takiej, stanowiąc jednocześnie podmiot relacji osoby do Osoby Boga. Ostatnią część przedłożonego opracowania stanowi refleksja nad uczestnictwem przedstawicieli nurtu mistyki nadwiślańskiej w Miłosierdziu, będącym swoistą odpowiedzią na zło XX wieku.

### MISTYKA RELIGIJNA A RACJONALIZM

„Gdybyśmy mogli mieć wiedzę, nie potrzebowalibyśmy mieć wiary. Rzecz w tym, że nie możemy mieć wiedzy. Są rzeczy, które przerastają możliwości ludzkiego rozumu. Jest światło, które oślepia. Tak jest z Bogiem”<sup>6</sup>. Współcześnie, zagrożenia najliczniejsze i obejmujące niesłuchanie szerokie spektrum dziedzin życia, wypływają ze zjawiska racjonalizmu. Jest niezwykle ograniczające uznawać rozum za jedyne *principium* ludzkiego poznania, zwłaszcza jeśli poruszana jest kwestia wiary w Boga. Dyskusje na ten temat są obecne w historii od najwcześniejszych czasów. Dotkliwe konsekwencje swego „kultu rozumu” widać w czasach epoki Oświecenia, gdzie całkowicie negowano wiarę w Boga. Wiara zawsze miała przeciwników, którzy odmawiali jej wartości poznawczej. Podejmując problematykę mistyki religijnej należy w tym miejscu na nowo skonfrontować pojęcia religii jako takiej a rozumu ludzkiego. Należy postawić pytanie: czy racjonalizm w swoim założeniu wyklucza wiarę w Boga oraz rzeczywistość, której nie można dostrzec naturalnymi zmysłami? Czy można nazwać mistyka „racjonalnym” i jednocześnie akceptować istnienie rzeczywistości nadprzyrodzonej? Jak będzie można zauważyć na przykładzie dwudziestowiecznych mistyków polskich, mistyka nadwiślańska w żadnym stopniu nie była irracjonalna, bezrozumna.

Już w Objawieniu jest zawarta prawda o wierze opartej na rozumie: „Pan spogląda z nieba na synów ludzkich, badając, czy jest wśród nich rozumny, który szukałby Boga” (Ps 14,2). Nie można odmówić wierze jej wartości poznawczej. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* pisał: „(...) obok poznania właściwego ludzkiemu rozumowi, który ze swej natury zdolny jest dotrzeć nawet do samego Stwórcy, istnieje poznanie właściwe wierze. Jest to poznanie prawdy opartej na rzeczywistości samego Boga, który się objawia, a więc prawdy niezawodnej, ponieważ Bóg się nie myli ani nie zamierza zwieść człowieka”<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> P. Taranczewski, *Mistyka nadwiślańska*, „Znak” 6(2010), s. 15–30.

<sup>6</sup> J. Tischner, *Jak żyć?*, Wrocław 1997, s. 55–56.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Fides et ratio*, s. 8.

Istnieje duże ryzyko, iż potencjalny mistyk może okazać się jakimś fałszywym wizjonerem, lunatykiem czy wręcz historykiem. Rozważając temat mistyki, należy wskazać pewne obiektywne kryteria, które świadczyłyby o autentyczności doznawanych przeżyć. Evelyn Underhill<sup>8</sup> wymienia szczególnie dwie kwestie: po pierwsze, musi istnieć zgodność przeżyć z doznaniem uznanych już mistyków oraz zgodność ze zmysłem religijnym środowiska, z którego się dana osoba wywodzi; oraz druga: należy uwzględnić cały kontekst egzystencjalny, w którym przeżycie miało miejsce<sup>9</sup>. Prawdziwa mistyka nigdy nie odrywa człowieka od jego środowiska społecznego i historycznego. Mistycy nadwiślańscy, będąc w tej szczególnej relacji z Bogiem, nigdy nie zaniedbywali swoich obowiązków wynikających ze stanu, funkcji czy urzędów. Doświadczeniu mistycznemu trzeba odmówić jego charakteru uniwersalnego. Poznanie jest tu istotne i w pewnym sensie zobowiązujące dla tego, kto w tym bezpośrednio uczestniczy. Dla wyjaśnienia tego problemu należy podkreślić, iż wyłącznie mistycy są w stanie pisać najpełniej o mistyce. Jednakże, inni ludzie na podstawie ich świadectwa, mogą dedukować pewne wnioski<sup>10</sup>.

Najbardziej widoczne zewnętrznie przeżycia – określone jako nadzwyczajne zjawiska – były obecne w przypadku Brata Alberta oraz siostry Faustyny Kowalskiej. Chmielowski przeżywał stany modlitwy ekstazy, gdzie w tym stanie nie reagował na otoczenie<sup>11</sup>; czasami zatrzymywał się niespodziewanie i pozostawał przez długą chwilę zagubiony w Bogu<sup>12</sup>. Życie mistyczne Faustyny miało postać wizji, otrzymała nadprzyrodzony dar niewidzialnych stygmatów. Przeczy to w sposób naturalny jakiegokolwiek racjonalności. Próbę zweryfikowania tych zjawisk podejmowało najbliższe otoczenie tych postaci. Chmielowski był podejrzewany o przeżywanie choroby psychicznej, którą zdiagnozowano w pewnym momencie rozwoju jego życia mistycznego. Powodem była „noc ciemna”. W efekcie rzeczywiście trafił do szpitala psychiatrycznego. Na ten fakt jednomyślnie wskazują biografowie świętego, powołując się na opis historii rzekomej choroby<sup>13</sup>. Jednakże medycyna okazała się bezsilna. Istniały liczne wątpliwości w wyjaśnieniu w sposób jednoznaczny charakteru swoistego kryzysu psychicznego<sup>14</sup>. Mistyka Brata Alberta wyraźnie przekroczyła możliwość jej zrozumienia wyłącznie w kryteriach medycznych i psychosomatycznych. Sam mistyk, nie będąc jeszcze świadom duchowego

<sup>8</sup> Ur. 1875 roku, anglikańska mistyczka, autorka 39 książek o tematyce religijnej i mistycznej.

<sup>9</sup> Por. M. Kiwka, *Człowiek i mistyka w ujęciu Evelyn Underhill*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 17(2009), nr 2, s. 217.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 212–213; K. Mikucki, *Niezastąpione doświadczenie wiary*, „Więź” 12(2003), s. 98.

<sup>11</sup> M. Winowska, *Święty brat Albert: opowieść o człowieku, który wybrał większą wolność*, Kraków 1992, s. 179.

<sup>12</sup> Tamże, s. 245.

<sup>13</sup> M. Winowska, *Święty brat Albert*, dz. cyt., s. 84–93; K. Michalski, *Brat Albert*, Kraków 1946, s. 56–59; M. Kaczmarzyk, *Trudne drogi miłości – błogosławiony brat Albert Chmielowski w służbie najbiedniejszym*, Kraków 1986, s. 38–44; J. Jordan, *Miłość trzeba udowodnić: o życiu świętego Brata Alberta Chmielowskiego*, Kraków 1989, s. 16; W. Kluz, *Dobry jak chleb. Święty Brat Albert Chmielowski*, Kraków 1989, s. 113–115; Z. Ryn, *Brat Albert Chmielowski – portret psychologiczny*, „Nasza Przeszłość” 67(1987), s. 102–110.

<sup>14</sup> Por. Z. Ryn, *Brat Albert Chmielowski*, s. 110.

wymiaru przeżywanego stanu, tłumaczył, że: „byłem przytomny, nie postradałem zmysłów, ale przechodziłem okropne męki i skrupuły i katusze najstraszniejsze”<sup>15</sup>. Słuszne wyjaśnienie tej kwestii daje M. Kiwka twierdząc, że każde indywidualne doświadczenie mistyczne należy rozpatrywać jako część czegoś większego, jako etap duchowego rozwoju; jeśli etapowi towarzyszą zjawiska materialne, to ich przyczyny i uzasadnienia należy szukać przede wszystkim na płaszczyźnie duchowej<sup>16</sup>.

Duchowe natchnienia i wizje, których doświadczała Faustyna Kowalska, sprawiały jej wiele trudności, prowadząc do wewnętrznych rozterek w odróżnieniu złudzenia od rzeczywistości. Modliła się z przejęciem: „Jezu, daj mi rozum, wielki rozum (oświecony wiarą), jedynie po to, abym Cię lepiej poznała, bo im lepiej Cię poznam, tym goręcej ukocham. Jezu, proszę Cię o potężny rozum w rozumieniu rzeczy Bożych i wyższych. Jezu, daj mi rozum wielki, którym poznawać będę Twą Boską istotę i Twoje życie wewnętrzne, Troiste”<sup>17</sup>. Przeżycia mistyczne Siostry Faustyny, podobnie jak Chmielowskiego, również zostały poddane dotkliwej weryfikacji. Problem był o tyle poważniejszy, iż Faustyna w przeciwieństwie do Chmielowskiego a tym bardziej do Wojtyły i Tischnera, nie miała żadnego wykształcenia, ani szczególnych predyspozycji intelektualnych. W obawie o swoje zdrowie psychiczne szukała pomocy u spowiedników i kierowników duchowych: „Pragnęłam, aby jakiś kapłan powiedział mi to jedno słowo: Bądź spokojna, na dobrej jesteś drodze, albo – odrzuć to wszystko, bo to nie od Boga pochodzi”<sup>18</sup>. Spowiednicy wręcz bali się słuchać jej zwierzeń, przyjęli niemalże jako zasadę – tłumaczenie, iż jest niezdolna do tak wzniosłej relacji z Bogiem<sup>19</sup>. W pewnym sensie upokarzającej, ale jakże skutecznej weryfikacji mistycznych przeżyć dokonał spowiednik i zarazem kierownik duchowy Faustyny Kowalskiej – ks. Michał Sopoćko. Wątpliwość i niedowierzanie w autentyczność przeżyć spowodowały, że duchowny skierował penitentkę do psychiatry<sup>20</sup>. Badania bez trudności wykluczyły jakąkolwiek chorobę psychiczną. Jak wyznał ks. Sopoćko: „po otrzymaniu odpowiedzi pod każdym względem zadowolającej, przez jakiś czas zajmowałem stanowisko wyczekujące, częściowo niedowierzałem, zastanawiałem się, modliłem i badałem, jak również radziłem się kilku kapłanów świątłych, co czynić”<sup>21</sup>. Ostatecznie przyczynił się do opracowania teologicznego objawień s. Faustyny.

Z dostępnych w literaturze źródeł trudno ustalić czy nadzwyczajne zjawiska towarzyszyły życiu mistycznemu Karola Wojtyły i Józefa Tischnera. Byli uznanymi filozofami. Ich studia, praca naukowa i cały światopogląd były oparte na wierze. Wierząc – szukali odpowiedzi na nurtujące ich pytania w filozofii i odwrotnie – metodologia filozoficzna była wykorzystywana w uzasadnianiu różnych aspektów

<sup>15</sup> Cyt. za: K. Michalski, dz. cyt., s. 58.

<sup>16</sup> W. Kiwka, dz. cyt., s. 217.

<sup>17</sup> *Dzienniczek*, 1474 [dalej: *Dz.*].

<sup>18</sup> *Dz.* 127.

<sup>19</sup> Por. J. Stabińska, *Siostra Faustyna Kowalska*, Poznań – Warszawa 1976, s. 51.

<sup>20</sup> Por. S. Szymański, *W służbie Bożego Miłosierdzia*, Poznań – Warszawa 1982, s. 40; M. Winowska, *Prawo do Miłosierdzia*, Paryż 1982, s. 117; M. Tarnawska, *Siostra Faustyna Kowalska. Życie i posłannictwo*, Kraków 1986, s. 93.

<sup>21</sup> Cyt. za: M. Winowska, *Prawo do Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 117.

wynikających z wiary w Boga. Nauka i staranne wykształcenie były, można by rzec, solidnym „zapleczem”, gruntem życia mistycznego. Nigdy nie traktowali tych dziedzin oddzielnie. Również nie było to problematyczne w kwestii mistycznego usposobienia jakie sobą reprezentowali. Stąd też, ich życie duchowe wydaje się być bardziej racjonalne. O fundamentalnej potrzebie korelacji wiary i rozumu pisał Jan Paweł II w cytowanej już encyklice papieskiej *Fides et ratio*. Papież wskazywał, że: „wiara i rozum (*fides et ratio*) są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek – poznając Go i miłując – mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie”<sup>22</sup>. Zasadność i racjonalność wiary została również odniesiona do filozofii: „[Kościół] uznaje filozofię za nieodzowne narzędzie, pomagające głębiej rozumieć wiarę i przekazywać prawdę Ewangelii tym, którzy jeszcze jej nie znają”<sup>23</sup>.

Jak zostało syntetycznie ukazane – *mistyka nadwiślańska* nie jest irracjonalna, pozbawiona filozoficznych i teologicznych podstaw. Prawdą jest, że przeżycia mistyczne, zwłaszcza te nadzwyczajne domagają się próby weryfikacji, obiektywnej oceny. Jednakże nie istnieje możliwość spełnienia postulatów o wyłącznie empiryczne dowodzenie autentyczności przeżyć. Bóg jest Osobą transcendentną, której nigdy człowiek nie będzie w stanie pojąć i wyrazić.

## MISTYKA POLSKA A NURTY W EUROPIE

Zjawisko przeżyć mistycznych jest opisywane i badane od najwcześniejszych czasów w historii duchowości. Już w *Piśmie Świętym* można znaleźć przykłady mistycznych przeżyć – powołanie Abrahama, Mojżesza. W praktyce przeżyć mistycznych mieści się szeroko rozumiana działalność proroków jako tych, którzy mieli szczególną relację, „kontakt” z Bogiem. Podobnie w kategoriach przeżycia mistycznego, nawrócenie św. Pawła i tym podobne duchowe doświadczenia. Jednakże, mistyka jako taka jest zjawiskiem powszechnym i można ją rozumieć bardzo pobieżnie. Można te specyficzne doświadczenia, zwłaszcza religijne, badać i analizować pod wieloma aspektami. Swoisty kształt mistyki, jej poszczególne elementy były określane przez samych mistyków – to mistycy, każdy z indywidualną dyspozycją i usposobieniem duchowym, zwracali uwagę na charakterystyczne płaszczyzny, które wyznaczały stopnie zjednoczenia z Bogiem. Stąd wymienić dziś można na przykład: mistykę romańską, karmelitańską, mistykę nadreńską, flamandzką. W tym kontekście, należy skonfrontować i syntetycznie ująć, podobieństwa i różnice wybranych, potwierdzonych w naukowych badaniach nurtów ze zjawiskiem *mistyki nadwiślańskiej*. Ujawniła się ona w XX wieku w Polsce. Aby ukazać istotę podjętego zagadnienia, zostanie zastosowana konieczna i wystarczająca proporcja.

Podobnie jak w artykule profesora P. Taranczewskiego, dla ukazania pewnych cech *mistyki nadwiślańskiej*, warto porównać ją z *mystyką nadreńską*. Ukształtowała się ona w końcu XIII wieku w kręgu duchowości dominikańskiej, na terenie

<sup>22</sup> Jan Paweł II, dz. cyt., s. 1.

<sup>23</sup> Tamże, s. 5.

Niemiec<sup>24</sup>. Nurt reprezentowali między innymi Jan Tauler, Henryk Suzo, Teodoryk z Freibergu, jednak głównym przedstawicielem był Jan Eckhart<sup>25</sup>, który w literaturze przedmiotu nazywany jest „Mistrzem Eckhartem”. Eckhart był oczywiście mistykiem, ale i uczonym filozofem. Narzuca się tu porównanie z filozofem Tischnerem, również filozoficzne zagadnienia podejmował K. Wojtyła. Eckhart tworzył tak zwaną mistykę spekulatywną. Spekulacje, które miały tworzyć fundament mistyki dotyczyły łączności Boga i duszy. Przy takim założeniu, swoją tezę oparł na nauce neoplatońskiej<sup>26</sup>. Wynikało by z tego, że „bóstwo” było pojęciem abstrakcyjnym, pozbawionym cech osobowości; natomiast osoby boskie były tylko emanacją bóstwa; pierwotne bezosobowe „bóstwo” stanowiło istotę Boga<sup>27</sup>. Dusza ludzka natomiast, jej „dno” jest zakorzenione w boskiej naturze. A zatem, jak stwierdza W. Tatarkiewicz: „jeśli dno duszy jest identyczne z Bogiem, to dusza może oglądać Boga”<sup>28</sup>. Profesor Stefan Świeżawski pisze: „najważniejsze sfery refleksji Eckharta to Bóg i człowiek. Podkreślając Bożą transcendencję, powiada, że dwa pojęcia – poznanie i istnienie – pozwalają nam jakoś zbliżyć się do zrozumienia Boga. Poznanie Boże jest podstawą dla istnienia Boga, to znaczy, że istnienie w Bogu jest czymś wtórnym (...). Bóg nie dlatego poznaje, że jest, ale jest, ponieważ poznaje, toteż Bóg jest intelektem i poznaniem, a owo poznawanie jest podstawą Jego istnienia”<sup>29</sup>.

Widać tu istotną różnicę z *mystyką nadwiślańską*, która w centrum poznania stawia miłość i miłosierdzie. *Mistyka nadwiślańska*, choć jest zakorzeniona w filozofii, zwłaszcza dzięki badaniom Wojtyły i Tischnera, to nie ma charakteru spekulatywnego. Szczególnie wyraźnie, adekwatnie do metodologii filozoficznej podkreślał to Józef Tischner. Twierdził, że „byt” i „istnienie” zostały zastąpione „dobrem” i „miłością”, choć częściowo opierał się na myśli Eckharta i jego koncepcji dobra: „postrzegał Stwórcę według logiki dobra”<sup>30</sup>. Ponadto, nie negując wartości teoretyzowania, nurt nadwiślański większy akcent kładzie na praktykę, czyny miłości miłosiernej<sup>31</sup>. Również, w przeciwieństwie do nadreńskiej szkoły mistyki, relacja Boga z człowiekiem wynika z wewnętrznego dialogu, głębokiej zażyłości. Jak określa to prof. Taranczewski – „dialogu z serca do serca”<sup>32</sup>. Dialog serca – jako nośnika ludzkich emocji i przeżyć – jest obecny u wszystkich przedstawicieli *mistyki nadwiślańskiej*, choć różny pod względem formy. Jan Paweł II będzie odwoływał się do „wyobraźni miłosierdzia”. Malarstwo i heroiczna działalność charytatywna Chmielowskiego stanowi wyraz wizji

<sup>24</sup> J. Misiurek, *Zarys historii duchowości chrześcijańskiej*, Lublin 1992, s. 36.

<sup>25</sup> Żył w latach 1260–1327, urodzony w Turyngii, przełożony saskiej prowincji dominikanów, nauczyciel Uniwersytetu Paryskiego; por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 2007, s. 349–350.

<sup>26</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, T. 1, Warszawa 2007, s. 350.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> S. Świeżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa – Wrocław 2000, s. 747; por. P. Taranczewski, dz. cyt., s. 16–17.

<sup>30</sup> J. Tischner, *Ksiądz na manowcach*, Kraków 1999, s. 193.

<sup>31</sup> P. Taranczewski, dz. cyt., s. 16.

<sup>32</sup> Tamże.

i obrazowania Bożego Miłosierdzia. Siostra Faustyna, doznaje mistycznych wizji nie w spekulacji, lecz w aktach łączenia się z cierpieniami Chrystusa, w aktach uniesionej nadprzyrodzonym darem modlitwy, w przeżywaniu z Chrystusem troski o zbawienie ludzi i jej „duszy”. W sumie, poezja, teologia i pontyfikat Wojtyły, filozofia Józefa Tischnera to nic innego, jak tylko podkreślanie dobra i miłości, przyjmujących postać miłosierdzia. Miłość miłosierna rodzi się we wnętrzu Boga – „Miłosierdzie – krew i woda – wytrysnęło z rany w boku Chrystusa”<sup>33</sup>.

Cechą *mistyki nadreńskiej*, reprezentowanej bardziej przez Henryka Suzo i Jana Taulera, było doświadczenie i przeżywanie zjednoczenia poprzez upodobnianie się do cierpiącego Chrystusa; Męka i krzyż były w centrum ich mistyki<sup>34</sup>. Ten element można uznać za wspólny dla obu nurtów – choć trzeba dodać, że w *mystyce nadwiślańskiej* Chrystus nie tyle cierpi na krzyżu, co bardziej jest ukrzyżowany w człowieku zagubionym, obezwładnionym w więzieniu, głodnym, wykluczonym. Owszem, wszyscy, niezależnie od kontekstu geograficznego i historycznego widzieli w cierpieniu głęboką wartość. Potrafili w cierpieniu rozpoznać drogę do ściślejszego zjednoczenia z Bogiem. Suzo i Tauler swoją myśl i wskazówki kierowali w stronę drogi bardziej oczyszczającej niż jednoczącej. W praktyce duchowości proponowali nieustanne wyrzeczenia, odrywanie się od świata i rzeczy stworzonych. Akcent został położony na ascezę. Ta z kolei jest szczególnie widoczna w życiorysie Chmielowskiego, który praktykował heroiczne ubóstwo. Nie jest wykluczone, że brat Albert czerpał z nauki Henryka Suzo<sup>35</sup>. W tym podobieństwie jest jednocześnie różnica – mistycy nadwiślańscy czerpali z dzieł Stworzenia – odnajdywali w nich Boga, kochali człowieka i świat. Człowiek, który potrzebuje miłosierdzia był w centrum ich myśli, modlitwy i wizji. Świat stworzony i ludzkie doświadczenia były inspiracją ich twórczości artystycznej i naukowej, głębokiego przeżywania świata w łączności z Jezusem Chrystusem, w rezultacie – mistycznej drogi. Soteriologia była teologicznym tłem ich doświadczeń.

Wybrani oraz prezentowani w pracy przedstawiciele mistyki polskiej bardzo dużo czerpali z nurtu *mistyki karmelitańskiej*. Obecnie traktowanej jako klasyczny nurt mistyki i bardzo popularny. Solidny fundament pod ten nurt położyli przede wszystkim św. Jan od Krzyża oraz św. Teresa z Avila<sup>36</sup>. Hiszpańscy święci, poprzez swoje dzieła, ukonstytuowali pewien „model” mistyki, który stał się pewnego rodzaju kierunkowskazem w życiu duchowym. Z nauki hiszpańskich mistyków, szczególnie Jana od Krzyża, czerpali zarówno Chmielowski, Wojtyła jak i Tischner. Czerpali nie tylko na gruncie duchowym, ale badali ten nurt duchowości w sposób naukowy.

Opis nurtu karmelitańskiego, analiza poszczególnych dzieł jest zbyt obszerna, aby prezentować ją w niniejszej pracy. Należy zwrócić uwagę na najbardziej istotne elementy, których odzwierciedlenie można dostrzec u dwudziestowiecznych mistyków polskich. Jan od Krzyża i Teresa z Avila problematykę zjednoczenia człowieka

<sup>33</sup> Tamże, s. 26.

<sup>34</sup> J. Misiurek, *Zarys historii*, dz. cyt., s. 38–40.

<sup>35</sup> M. Kaczmarzyk, *Trudne drogi miłości*, dz. cyt., s. 79: autorka biografii wskazuje, że Chmielowski posiadał w swojej bibliotece pisma Henryka Suzo w języku francuskim.

<sup>36</sup> Karmelitańska mistyczka, reformatorka zakonu karmelitańskiego, ogłoszona w 1970 roku doktorem Kościoła przez papieża Pawła VI, autorka dzieł: *Księga życia*, *Droga doskonałości*, *Twierdza wewnętrzna* i *Księga fundacji*.

z Bogiem wysunęli na naczelne miejsce. Ich przeżycia duchowe były oderwane od spekulacji filozoficznej w sensie klasycznym, a nawet w pewnym stopniu od spekulacji teologicznej<sup>37</sup>. Teresa uważała, że każdy człowiek jest powołany do indywidualnego, głębokiego obcowania z Bogiem<sup>38</sup>. I temu dali świadectwo mistycy nadwiślańscy w pełnym trudnych doświadczeń zła, wieku XX. Szkoła karmelińska, stała się szkołą modlitwy poprzez medytację Pisma Świętego<sup>39</sup>. Ta z kolei prowadziła do kontemplacji – uwagi skierowanej niemalże nieustannie na Boga. Jak pisze J. Misiurek: „życie mistyczne polega według Teresy na postępującym rozwijaniu się doświadczenia Boga i Jego działania, a także działania Chrystusa, Ducha Świętego i Kościoła, dzięki czemu wiara staje się pogłębioną i radosną wiedzą tajemnicy”<sup>40</sup>. Postawioną tezę hiszpańskiej mistyczki można potwierdzić życiem i szeroko rozumianą działalnością mistyków polskich. Doktryna Jana od Krzyża natomiast koncentruje się na zjednoczeniu z Bogiem poprzez przekształcenie duszy ludzkiej w wolę Boga. Mistycy polscy wolę Boga widzieli przede wszystkim w pełnieniu dzieł miłosierdzia. Nie był to tylko pragmatyzm, ale jednocześnie doświadczenie miłosiernego Boga, co należy łączyć z czynem wobec ludzi potrzebujących pomocy duchowej i materialnej. Cecha tej mistyki była szczególnie obecna u Brata Alberta: „wola Boża przede wszystkim i tylko to”<sup>41</sup>. Można stwierdzić, iż Chmielowski wypełnianie woli Bożej stawiał ponad modlitwę: „jeśliby cię zawołano do biedaka, idź natychmiast do niego, choćbyś był w świętym zachwyceniu, gdyż opuścisz Chrystusa dla Chrystusa”<sup>42</sup>. To swoiste „ukształtowanie wrażliwości duszy” wiązało się z doświadczeniem „nocy ciemnej” – zmysłów i ducha, która miała na celu oczyszczenie duszy od ziemskich przywiązań, uwolnienie od ułomności duchowych. W tym aspekcie, w przedstawionych sylwetkach mistyków nadwiślańskich, bardzo mocno jest obecna nauka św. Jana od Krzyża. Chmielowski przeżył „ciemną noc” w trakcie nowicjatu w zakonie jezuitów. Oczyszczony tym doświadczeniem, mówiąc biblijnym językiem: „narodził się na nowo” jako Brat Albert. Faustyna Kowalska, dzięki przeżyciu „nocy” została niejako przygotowana i usposobiona do tego, by głosić światu orędzie Miłosierdzia. Ponadto, Wojtyła był tak zafascynowany doktryną hiszpańskiego mistyka, że stała się ona nie tylko przewodnikiem w życiu duchowym, ale też tematem jego pracy doktorskiej. Tischner również w swoich rozważaniach filozoficznych czerpał z karmelińskiej duchowości – tłumacząc dialogiczny charakter wiary chrześcijańskiej, używał nomenklatury świętego karmelity: „dialog wiary jest dialogiem w nocy”<sup>43</sup>. Mistyczne zjednoczenie według św. Jana od Krzyża ma dwa stopnie: pierwszy, zwany mistycznymi „zaślubinami” czy też „zaręczynami”, natomiast drugi to „małżeństwo duchowe”. To doświadczenie z kolei jest tylko obecne w przypadku Faustyny Kowalskiej, która dała o tym świadectwo w swoim *Dzienniczku*: „poznaję wewnętrzny ślub duszy z Bogiem, który na zewnątrz nic nie pociąga za sobą – jest

<sup>37</sup> J. Misiurek, *Zarys historii*, dz. cyt., s. 70.

<sup>38</sup> Tamże, s. 71.

<sup>39</sup> Wyrażna nauka o stopniowości modlitwy została ujęta w *Księdze życia* Teresy z Avila.

<sup>40</sup> J. Misiurek, dz. cyt., s. 74.

<sup>41</sup> Cyt. za: M. Kaczmarzyk, dz. cyt., s. 84.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> J. Tischner – *Dialog za dnia i w nocy*, rozmawiał Grzegorz Trela, „Odra” 12(1993).



to czysty akt wewnętrzny duszy z Bogiem<sup>44</sup>. Cytowany *Dzienniczek*, można uznać za dzieło mistyczne równe w swej wartości pismom wielkich mistyków chrześcijaństwa, będący „kanonem” mistyki polskiej. Kto wie, ile osób zacerpnęło i ukształtowało się duchowo poprzez lekturę *Dzienniczka* lub pism Wojtyły i Tischnera?

Przełom wieku XIX i XX w Polsce charakteryzował się intensywnym rozwojem życia duchowego. Dramatyczne przeżycia okresu międzywojennego spowodowały „głód” Boga. Na podstawie powyższej analizy, można stwierdzić, że podobnie jak miało to miejsce w Kościele powszechnym, tak również i w Polsce, był obecny nurt – mistyki chrześcijańskiej, nazywanej *nadwiślańską*, która w jakimś stopniu nawiązywała do nurtów duchowości ubiegłych stuleci. *Mistyka nadwiślańska* ma eklezjalne korzenie, czerpie z tradycji, wnosi też do powszechnej tradycji katolickiej swoiste dziedzictwo i doświadczenie świętych Kościoła w Polsce.

## DOLORYZM

W świetle literatury teologicznej cierpienie jest tajemnicą. Z punktu widzenia ludzkiego, cierpienie kojarzy się z czymś bolesnym, przykrym czy też nawet upokarzającym. Jednym w duchowych wymiarów *mistyki nadwiślańskiej* a zarazem charakterystyczną jej cechą jest doloryzm<sup>45</sup>. *Mistykę nadwiślańską* przenika nurt ofiary składanej z ciała i krwi a zarazem uczestniczącej w tym, co cielesne i duchowe w Ofierze Chrystusa<sup>46</sup>. Każda przedstawiona w artykule postać, przeżywała ból, jednak nie tylko w sposób fizyczny, cielesny ale także duchowy. Przeżywanie różnych form cierpienia miało bardzo duże znaczenie w wymiarze duchowym: prowadziło ich do pełniejszego zjednoczenia z Bogiem, a dzięki temu zjednoczeniu – potrafili w sposób dojrzały a nawet heroiczny znosić swój ból. Życie i przeżywanie cierpienia przez wskazanych mistyków jest idealnym przykładem realizacji ewangelicznego pójścia za Jezusem – „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je” (Mt 16,24–25). Krzyż znajduje się w najgłębszych zamiarach a jednocześnie tajemnicach Bożych. Bóg zbawił każdego człowieka właśnie przez cierpienie, przez krzyżową śmierć swojego Syna i dlatego pragnie, aby w naśladowaniu Jezusa była niejako kontynuowana realizacja planu Zabawienia świata przez krzyż i cierpienie<sup>47</sup>.

Nie wnikając jeszcze w bezpośrednie przeżywanie cierpienia postaci, należy podkreślić, iż wszyscy w pewnym stopniu brali udział w cierpieniach swojego kraju, jako jego obywatele. Wiek XIX i XX był naznaczony nieustanną walką, wojnami. Odkryli oni *mysterium iniquitatis* (tajemnicę zła) w panujących wówczas w ich czasach systemach totalitarnych: zło komunizmu, faszyzmu – gdzie doświadczyli tego Wojtyła i Tischner; zaś tłem historycznym w życiu Chmielowskiego i s. Fau-

<sup>44</sup> Dz. 1020; daje temu wyraz również w innych akapitach *Dzienniczka*: Dz. 534; 1330; 1326.

<sup>45</sup> Uznawanie bólu fizycznego jako przeżycie wartościowe moralnie.

<sup>46</sup> P. Taranczewski, dz. cyt., s. 25.

<sup>47</sup> H. Langkammer, *Biblia o cierpieniu*, w: *Cierpienie i śmierć*, red. A.J. Nowak, *Homo Meditans*, t. XIII, Lublin 1992, s. 25.

styny była rewolucja rosyjska. Terror tych zjawisk był odczuwalny przez każdego człowieka. Byli oni świadkami niemalże – umierania Polski. Mistycy nadając tym wydarzeniom charakter religijny, zyskiwali pewnego rodzaju odporność na to zło.

Brat Albert, kiedy wybuchło powstanie styczniowe przeciw carskiemu zaborcy brał czynny udział w walce zbrojnej. Maria Winowska, jedna z autorek biografii świętego, opisuje jego motywację w następujący sposób: „młodość nie oblicza, młodość nie przewiduje. Ona się poświęca ze wspaniałomyślnością, która zbija z tropu wiek dojrzały. Jej klimatem jest heroizm, hasłem – ofiara”<sup>48</sup>. Został ciężko ranny pod Melchovem, gdzie stracił lewą nogę. Jego trwałe kalectwo stało się swobodną ofiarą w intencji wolności Ojczyzny, stąd nigdy publicznie nie wyrażał bólu czy żalu za straconą nogą<sup>49</sup>. Cierpienie przeżywał wewnętrznie – Chmielowski stwarzał pozory szybkiego przystosowania się do kalectwa, jednak za tym wszystkim kryło się nieustanne cierpienie fizyczne, bóle fantomowe i pewnego rodzaju, ukrywane w głębi duszy upokorzenie, szczególnie bolesne dla tak młodego człowieka<sup>50</sup>. Badacz portretu psychologicznego Adama Chmielowskiego – Z. Ryn – podkreśla: „dosłowne kalectwo pomogło mu ułatwić zrozumienie kalectw moralnych człowieka: nędzy, głodu, upośledzenia, rozpacz, wszelkiej beznadziejności istnienia; na cały wymiar swojej protezy musiał się Chmielowski czuć odsunięty od tych najróżnorodniejszych możliwości choćby przeciętnego szczęścia, które by mógł chłonać, gdyby nie kalectwo; czy ta okoliczność na swój sposób nie kierowała jego impulsami, gdy z sukcesów światowca, do jakich był predestynowany przez swój temperament i z kariery artysty, do której wołały go jego umiłowania, zeszedł na kalwaryjską drogę brata Alberta?”<sup>51</sup>. Przyczyniło się to do tego, iż przyjął postawę heroizmu do pokonywania wszelkiego rodzaju trudności – zarówno doczesnych, sytuacyjnych jak i na gruncie duchowym<sup>52</sup>. Również, gdy pod koniec swojego życia zachorował na nowotwór żołądka, napisał o cierpieniu: „choćbym wieki żył, a nie cierpiał, na nic by się to życie mnie nie przydało”<sup>53</sup>. W źródle jakim jest jego niewielki notatnik rekolekcyjny, można trafić na zapis: „chciałbym i proszę Miłosierdzia Cierpiącego za moje grzechy, abym dla wywdzięczenia się Panu mógł także cierpieć wszystko co by Jego Łasce dać mi się podobało”<sup>54</sup> oraz: „Krzyż jest światłem, które oświeca umysł, szczęśliwy, kto mu odda serce i dostanie łaskę miłowania”<sup>55</sup>.

Męka Syna Bożego jest szczególnie zaakcentowana w nabożeństwie Miłosierdzia Bożego jak i całym posłannictwie s. Faustyny Kowalskiej. Dla podjętych rozważań, fundamentalne jest tu znaczenie faktu, iż w życiu duchowym, mistyk chcąc ujrzeć Boga musi jednocześnie dostrzec krzyż. Jest to nierozzerwalne. Faustyna choć doświadczała cierpienia fizycznego – przewlekle chorowała na gruźlicę płuc – to jej

<sup>48</sup> M. Winowska, *Święty brat Albert*, dz. cyt., s. 15.

<sup>49</sup> W. Kluz, *Dobry jak chleb. Święty Brat Albert Chmielowski*, Kraków 1989, s. 36.

<sup>50</sup> Z. Ryn, dz. cyt., s. 95.

<sup>51</sup> Tamże, s. 96.

<sup>52</sup> J. Szkodoń, *Człowiek Miłosierdzia*, w: *Kanonizacja Brata Alberta Adama Chmielowskiego. Rzym 12 XI 1989*, Kraków 1991, s. 36.

<sup>53</sup> Cyt. za: M. Kaczmarzyk, dz. cyt., s. 86.

<sup>54</sup> *Wybór pism bł. Brata Alberta*, w: *Człowiek Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 136.

<sup>55</sup> Tamże, s. 142.

cierpienia w przeciwieństwie do pozostałych przedstawicieli, mają w dominującym stopniu wymiar duchowy. Wynikało to z przeżywanych „nocy ducha”, oczyszczeń zmysłów i woli, typowych dla życia mistycznego. Apostołka Miłosierdzia Bożego przez całe swoje życie bez buntu, lecz z miłością przyjmowała cierpienia fizyczne i duchowe – „Jezu na krzyżu rozpięty, dajesz mi moc”<sup>56</sup>. Mistyczka poprzez autentyczną akceptację cierpienia, wyrażała swoją miłość do Boga: „O Chryste, dla Ciebie cierpieć to rozkosz dla serca i duszy. Przedłużajcie się cierpienia moje w nieskończoność, abym mogła dać Ci dowód swej miłości”<sup>57</sup>. W teologii mistycznej, zjednoczenie z Bogiem ma postać procesu upodobniania się do Ukrzyżowanego Chrystusa<sup>58</sup>. W ostatnim okresie choroby, Faustyna stwierdza: „jestem na krzyżu z Jezusem”<sup>59</sup>. Święta zakonnica cierpiała na sposób mistyczny, a fizyczny ból stał się swoistym narzędziem doprowadzenia do zaślubin mistycznych właśnie na krzyżu. Ludmiła Grygiel tłumaczy, że: „bliska Zbawicielowi dusza nie może poprzestać na wyrażaniu Mu swej miłości, lecz pragnie dzielić Jego fizyczne i duchowe cierpienia”<sup>60</sup>. Warto również zaznaczyć, iż s. Faustyna jako jedyna z mistyków nadwiślańskich została obdarzona darem niewidzialnych stygmatów<sup>61</sup>.

Cierpienie nie było obce również Karolowi Wojtyłcie – Janowi Pawłowi II. Doświadczał go duchowo od najmłodszych lat – poprzez śmierć matki, brata i ojca, z którym wiązał szczególnie bliską relację. Jednak nie mniej dotkliwy był też ból fizyczny<sup>62</sup>. Dużo uwagi poświęcono temu aspektowi w jego biografjach czy też publikacjach<sup>63</sup>. Jak pisze G. Weigel: „przekonanie, że jego życie znajduje się w rękach „innej Władzy” (...) sprawiało, że niechętnie zasięgał porady lekarzy, po-

<sup>56</sup> Dz. 1508; L. Grygiel, *W Miłosierdziu miary nie masz*, Kielce 1997, s. 182.

<sup>57</sup> Dz. 1662.

<sup>58</sup> Por. S. Urbański, *Zjednoczenie z Chrystusem fundamentem życia i misji apostoła Bożego Miłosierdzia u św. Siostry Faustyny*, w: *Być apostołem Bożego Miłosierdzia: materiały z sympozjum, 26 października 2000* [red. nauk. Jan Machniak] – Kraków: Sanktuarium Bożego Miłosierdzia 2001 – Materiały z Sympozjum/ Katedra Teologii Duchowości Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, s. 49.

<sup>59</sup> Dz. 1633.

<sup>60</sup> L. Grygiel, dz. cyt., s. 185.

<sup>61</sup> S. Urbański, *Teologia życia mistycznego*, Warszawa 1999, s. 355–357: „z gr. *Stigma* – znamię, blizna; we właściwym znaczeniu określa ono odbicie ran Chrystusowych. Jest to więc uczestnictwo w męce Jezusa, polegające na otrzymaniu krwawiących blizn i odczuwaniu fizycznego bólu, podobnych do tych, których doznawał Zbawiciel podczas swojej bolesnej męki”. Na ten fakt wskazują: S. Szymański, dz. cyt., s. 55; S. Urbański, *Życie mistyczne błogosławionej Faustyny Kowalskiej*, Warszawa 1997, s. 200–201.

<sup>62</sup> G. Weigel, *Kres i początek. Papież Jan Paweł II – zwycięstwo wolności, ostatnie lata, dziedzictwo*, przeł. M. Romanek, Kraków 2012, s. 367–368; biograf wymienia liczne dolegliwości fizyczne: „głód w Polsce okupowanej przez hitlerowców, obrażenia w wyniku potrącenia przez niemiecką ciężarówkę w czasie wojny, rany postrzałowe po kulach Agcy, zakażenie wirusowe, guz jelita grubego, złamanie barku, złamanie kości udowej i złe dopasowanie protezy stawu biodrowego, wyrostek robaczkowy, choroba Parkinsona”.

<sup>63</sup> Tamże, s. 521–529; 997–998; Tenże, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, przeł. M. Romanek, Kraków 2009, s. 367–371; 391–392; 398–399; 406–415; T. Gadacz, *Cierpienie i miłosierdzie: pytania do Józefa Tischnera i Jana Pawła II*, „Znak” 4(2006), s. 31–35; A. Sulikowski, *Życie w horyzoncie cierpienia: przyczynek do biografii Karola Wojtyły*, „Ethos” 1/2(2001), s. 285–291.

dobnie jak nie lubił szukać ulgi w lekach<sup>64</sup>. Jan Paweł II w swoim mistycznym usposobieniu zgodził się na cierpliwe dźwiganie krzyża. Traktował go jako drogę prowadzącą do miłości Boga, do zjednoczenia z Nim. Niejednokrotnie dawał temu wyraz w swoim nauczaniu, skierowanym szczególnie do ludzi chorych. Między innymi pisząc list apostolski – *Salvifici doloris* (Zbawcze cierpienie, 1984 r.) – podzielił się właśnie tym, czego się sam nauczył doświadczając cierpienia. Nie było to tylko nauczanie czysto teologiczne, ku pokrzepieniu serc ludzi cierpiących, lecz było to autentyczne współodczuwanie, gdyż sam mocno cierpiał – nauka połączona ze świadectwem życia. Papież przedstawia, że cierpienie ma właśnie charakter transcendentny, pisząc w tymże liście: „Zwierzęta odczuwają ból; jedynie ludzie cierpią. Cierpienie jest jednym z tych punktów, w których człowiek zostaje niejako «skazany» na to, ażeby przerastał samego siebie”<sup>65</sup>. Od najmłodszych lat był przywiązany do nabożeństwa drogi krzyżowej – przechodząc w młodym wieku przez kolejne stacje w Kalwarii Zebrzydowskiej<sup>66</sup>, odpowiadając nabożeństwo *Via Crucis* podczas każdych przeżywanych rekolekcji (już jako biskup i papież)<sup>67</sup>. Szczególnie uzewnętrzniał się w tym aspekcie poprzez objęcie krzyża podczas ostatniego Wielkiego Piątku w Jego życiu. Papież niejednokrotnie powtarzał: „To jest plan. Cierpię z Tym, którego kocham. Ale wiem, że to cierpienie ma sens”<sup>68</sup>.

Mistyka Tischnera jako taka objawia się niejako przez bezpośredni dotyk cierpienia. To właśnie na trzy lata przed śmiercią, po zdiagnozowaniu raka krtani, filozof pochyla się nad tajemnicą Bożego Miłosierdzia. Było to doświadczanie Miłosierdzia w latach choroby<sup>69</sup>. Tischner uzupełnił w charakterystyczny dla siebie sposób, pojmowanie cierpienia przez pozostałych mistyków nadwiślańskich. Pisał: „do prawdy dochodzi się różnymi drogami (...). Przyznajmy, że są takie prawdy, do których dochodzi się również poprzez męczeństwo. Jedną z takich prawd jest prawda, że cierpiąc, cierpimy z Chrystusem. (...) Dzięki temu odkryciu możemy mieć udział w Boskiej godności cierpienia. Niemniej nie cierpienie jest tutaj ważne. Nie ono dźwiga. Wręcz przeciwnie, cierpienie zawsze niszczy. Tym, co dźwiga, podnosi i wznosi ku górze, jest miłość”<sup>70</sup>. Filozof, który czerpał z nauczania swojego rodaka – Karola Wojtyły – w obliczu choroby przyznał: „Ojciec Święty zna lepiej ode mnie tajemnice chorób. Staram się, jak mogę, znosić ich ciężar w duchu *Salvifici dolo-*

<sup>64</sup> G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, przeł. M. Romanek, Kraków 2009, s. 997.

<sup>65</sup> Jan Paweł II, *Salvifici doloris*, 3,2.

<sup>66</sup> G. Weigel, dz. cyt., s. 433.

<sup>67</sup> Karol Wojtyła – Jan Paweł II, *Jestem bardzo w rękach Bożych: notatki osobiste 1962–2003*, Kraków 2014; w notatkach osobistych można zauważyć indywidualne nabożeństwo Drogi Krzyżowej wpisane w każdy program rekolekcyjny.

<sup>68</sup> Cyt. za: M. Mokrzycki, B. Grysiak, *Miejsce dla każdego: opowieść o świętości Jana Pawła II*, Kraków 2013, s. 142.

<sup>69</sup> T. Ponikło, *Józef Tischner: myślenie według miłości. Ostatnie słowa*, Kraków 2013, s. 298; autor pisze: „Tischner zaczął regularnie korzystać z takich form modlitewnych, jak koronka do Miłosierdzia Bożego (...) w godzinę Miłosierdzia, czyli o 15.00. Powtarzał wezwanie „Jezu, ufam Tobie”.

<sup>70</sup> J. Tischner, *Miłość nas rozumie*, Kraków 2011, s. 24–25.

ris. Teraz odkrywam głębię tego tekstu<sup>71</sup>. Tischner uważał, że nie cierpienie samo w sobie, lecz odpowiedź na nie decyduje o wartości tego doświadczenia: „człowiek powinien w momencie cierpienia wybrać Jezusa Chrystusa i łączyć swoje cierpienie z Jego cierpieniem<sup>72</sup>. Analizując ewangeliczną scenę ukrzyżowania Jezusa, doszedł do wniosku: „z krzyża odzywa się głos: «W ręce Twoje oddaję ducha mego». (...) Przyszła nadzieja. Ten krzyż stał się krzyżem nadziei. Uczy nas o zbawieniu. Uczy nas tego, jakimi drogami chodzi po świecie zbawienie<sup>73</sup>; „Miłość moja spotęgowała się do niepojęcia. Wiem, że Pan mnie podtrzymywał swą wszechmocą, bo inaczej nie wytrzymałbym ani chwili<sup>74</sup>”.

W powyższej prezentacji jawi się głęboki sens cierpienia. Cierpienie staje się wartością, jeżeli ma odniesienie do wiary, kiedy jest interpretowane przez pryzmat cierpienia Chrystusa. Głęboka wiara w Boga determinowała mistyków do przyjmowania tego cierpienia, niesprawności, kalectwa czy bezruchu. Gdyby odrzuciły się tęzę, o transcendentnym wymiarze przedstawionych doświadczeń, cierpienie jawiłoby się jako zło, bunt czy też całkowite zapamiętanie się w bólu.

## PERSONALIZM

„Zastanawiając się nad swoją kondycją, ukazywany w Biblii człowiek odkrył, że potrafi zrozumieć siebie tylko jako «byt w relacji»: w relacji z sobą, z narodem, ze światem i z Bogiem<sup>75</sup>. *Stary Testament* przedstawia Boga jako transcendentnego, ale to wcale nie wyklucza Jego bliskości i udziału w sprawach ziemskich. Stwórca zniża się do osoby ziemskiej, ludzkiej, przychodzi do człowieka. To Bóg pierwszy podejmuje dialog, rozmawia z człowiekiem jak przyjaciel z przyjacielem. Bóg korzysta z form ludzkiego współżycia, ukrywając swoją potęgę i wszechmoc.

W *Starym Testamencie* nigdy nie ma mowy o tym, jak Bóg wygląda. Jednak ukazuje przymioty osoby boskiej, które są bliskie człowiekowi. Choćby biorąc pod uwagę fakt stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo do Boga. Duchowym wymiarem mistyki polskiej jest personalizm, przez który można interpretować nie tylko mistykę, ale w ujęciu ogólnym – religię – jako osobową relację z Bogiem. Personalizm jako nurt filozoficzny pojawił się dopiero w XX wieku<sup>76</sup>, a więc w tym samym czasie co nazywa się w pracy *mistyką nadwiślańską*. Stanowiła ona niejako przeciwagę w stosunku do panujących wówczas systemów totalitarnych, które „odzierały” osobę ludzką z jej godności, szacunku i indywidualności oraz wolności. Wskazywała na „nieskończony” wymiar dążeń człowieka. Wymiar duchowy, przekraczający biologiczne i materialne granice. Stąd też, jak pisze P. Taranczewski: „mistyka nadwiślańska prawdę o człowieku ujawnia poprzez dramat. (...) rozgrywa się on na scenie świata, ale nie o scenę tu chodzi, ale o uczestników: Boga i człowieka oraz prze-

<sup>71</sup> T. Ponikło, dz. cyt., s. 277.

<sup>72</sup> J. Tischner, *Wiara ze słuchania*, Kraków 2009, s. 305–306.

<sup>73</sup> Tamże, s. 123–126.

<sup>74</sup> Cyt. za: W. Bonowicz, *Tischner*, Kraków 2002, s. 477.

<sup>75</sup> Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 21.

<sup>76</sup> Ch. Renouvier, *Le Personnalisme*, Paris 1903.

ciwnika Boga i przeciwnika człowieka”<sup>77</sup>. Trwała nieustanna degradacja rozumienia człowieka jako osoby. Od przyjętej, można by rzec – koncepcji człowieka – jest uzależniona jego egzystencja, nie tylko w wymiarze indywidualnym ale i społecznym.

Mistycy nadwiślańscy za kryterium personalizmu uznali miłość – miłość do człowieka, która „leczy” z egoizmu i pozwala zbliżyć się do Boga. Miłosierdzie Brata Alberta wynikało z głębokiego personalizmu: wiązało się ze sprawiedliwością i było całkowicie rozumne: „uważał słusznie, że są rzeczy, które się człowiekowi należą już z tego samego tytułu, że jest on człowiekiem. A więc – dach nad głową, chleb i praca”<sup>78</sup>. Nie mierzył człowieka w kategoriach „dobry” – „zły”, uważał, że: „ludzie są z gruntu rzeczy dobrzy, a tylko wielkie nieszczęścia i warunki zmieniają ich. Takim nieszczęśliwym tylko współczuć można, a nie potępiać”<sup>79</sup>. Takie pojmowanie człowieczeństwa determinowało go do traktowania nawet największego nędzarza, z szacunkiem, z personalistyczną wyrozumiałością. Źródłem takiej postawy był człowiek jako *Imago Dei* – „stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go stworzył” (Rdz 1,27). Mistyk widział Boga właśnie w drugim człowieku, kochał Go. To Chrystus jako osoba jawił się w tych wszystkich osobach – ludziach, którzy przybywali do jego schronisk. Właśnie Chrystus jako głodny, bez dachu nad głową. Było to dla niego tak ważne, że postawę tę ujął jako zalecenie w napisanej przez siebie *Konstytucji Zgromadzenia Braci Albertynów*. W projekcie pisał: „A mają bracia służyć najuboższemu, upatrując w nich Chrystusa Pana ubogiego, który powiedział: coście uczynili jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili” (por. Mt 25,40)<sup>80</sup>. Systemy totalitarne zniekształcały rozumienie człowieka. Materialistyczna, kolektywna antropologia w ideologii faszystowskiej i komunistycznej była z gruntu fałszywa. Chmielowski podkreślał jego wartość również w wymiarze społecznym: „wprowadźcie Ewangelię do sedna waszych reform, jeśli chcecie, żeby nie pozostawały bezpłodne. Czyż lekcje pogładowe, których udziela wam historia nie wystarczają, aby was przekonać?”<sup>81</sup>. Z miłości i tak pojmowanego personalizmu wypływała postawa miłosierdzia, jednakże ten aspekt zostanie ujęty w oddzielnym paragrafie pracy.

Życie mistyczne jako zażyła i przede wszystkim osobowa relacja z Jezusem Chrystusem najbardziej charakteryzowało siostrę Faustynę Kowalską. Tę relację przekładała na odniesienie i służbę ludziom. Mistyczka pisała w *Dzienniczku*: „widząc czyjeś dobro, cieszę się tym, jakobym sama to posiadała, radość innych jest moją radością, a cierpienie innych jest cierpieniem moim, bo inaczej nie śmiałybym obcować z Panem Jezusem”<sup>82</sup>. Najważniejszym odniesieniem personalizmu według wszystkich mistyków jest miłość – relacja miłości. Faustyna, w podobnym charakterze co Chmielowski, podkreślała: „świętość to miłość Boża

<sup>77</sup> P. Taranczewski, dz. cyt., s. 18.

<sup>78</sup> M. Kaczmarzyk, dz. cyt., s. 82–83.

<sup>79</sup> Cyt. za: tamże, s. 81.

<sup>80</sup> A. Chmielowski, *Projekt Konstytucji Zgromadzenia Braci Albertynów*, Rdz. 1, pkt 2, w: *Polscy Świątci, Wybór pism bł. Brata Alberta*, red. J.A. Bar, Warszawa 1985, s. 317.

<sup>81</sup> Cyt. za: M. Winowska, *Święty brat Albert*, dz. cyt., s. 291.

<sup>82</sup> *Dz.* 1505.

i wysiłek w kierunku miłości bliźniego<sup>83</sup>. Personalistyczny wymiar mistyki Faustyny w sposób szczególny akcentuje transcendentny wymiar osoby ludzkiej. Każdej osoby „predestynowanej” przez akt Stworzenia do relacji z Bogiem. Można to zauważyć w cytowanym *Dzienniczku*, gdzie dominuje bezwzględnie termin „dusza” w stosunku do pojęć „człowiek” czy też „osoba”. Siostra Faustyna nie studiowała systemów i teorii personalizmu, jednak jej przeżycia mają personalistyczny charakter. Ona nie przeżywa Jezusa Chrystusa czy wiarę w Boga, jako bliżej nieokreślonej energii, czy kosmicznej siły, jak to się zdarza wielu współczesnym. Za przykład, choć jest ich o wiele więcej, może posłużyć zapis: „zrozumiałam, że Bóg pragnął tę – duszę – pocieszyć przeze mnie<sup>84</sup>. W duchowości s. Faustyny, miłosierdzie oznaczałoby swoistą postawę wobec drugiego człowieka, gdzie twórczą rolę ma nadprzyrodzona cnota miłości. Faustyna miała głębokie poznanie wartości duszy ludzkiej, która jest nieśmiertelna. Jej orędzie i udzielanie się bliźnim, dotyczyło w najwyższym stopniu potrzeb duchowych człowieka – a nie tak, jak przedstawiały to systemy totalitarne. Dlatego też, spieszyła z pomocą szczególnie tym, którym zagrażała utrata zbawienia. Jeśli nie wprost do nich kierowała swoje zapiski w *Dzienniczku*, to za nich się modliła, by i oni, jako wszyscy ludzie, odnaleźli drogę do Bożego miłosierdzia.

Twórczość, działalność naukowa, pontyfikat Karola Wojtyły był wręcz „nasycony” personalizmem. Jan Paweł II był pierwszym na świecie z ludzi, który rzeczywiście bronił i upominał się o prawa człowieka. Szeroki zakres zagadnienia w ujęciu Wojtyły, zmusza do skoncentrowania się na niektórych tylko wątkach jego myśli. W centrum jego skupienia i uwagi zawsze był człowiek w odniesieniu do Boga. Szczególnie mocno akcentował myśl, że: „człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa<sup>85</sup> oraz „człowiek jest drogą Kościoła<sup>86</sup>. Swoje przemyślenia nad tematem człowieka, Wojtyła przełożył na grunt czysto filozoficzny w traktacie *Osoba i czyn*<sup>87</sup>. Dzieło było napisane stosownie do dyscypliny filozoficznej – problem ujął fenomenologicznie – ukazując człowieka przez pryzmat jego czynów. W swojej pracy pisał: „(...) osoba spełnia siebie przez swój czyn, uzyskuje jako osoba właściwą sobie pełnię, czy też postać. Jest to zarazem postać samo-własności i samo-panowania. Przez czyn osoba urzeczywistnia siebie jako „ktoś” i jako „ktoś” też siebie ujawnia<sup>88</sup>. Można na myśl Wojtyły patrzeć w kategoriach systemu i analizy myśli filozoficznej, ale można też widzieć niezwykle głęboką mistyczną, chrześcijańską wizję człowieka.

Dla wskazania podjętych przez autora szerszych treści należy przedstawić, iż myśl dzieła dotyka zagadnień zasad solidarności ludzkiej i zasad sprzeciwu<sup>89</sup>. Wojtyła podejmował również problematykę personalizmu w swojej twórczości poetyc-

<sup>83</sup> Cyt. za: A.M. Tokarska, *Doświadczenie mistyczne a norma psychiczna na przykładzie św. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Lublin 2007, s. 164.

<sup>84</sup> Dz. 628.

<sup>85</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy Św. odprawionej na Placu Zwycięstwa*, Warszawa, 2 czerwca 1979.

<sup>86</sup> Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 3, 13.

<sup>87</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

<sup>88</sup> K. Wojtyła, dz. cyt., s. 201.

<sup>89</sup> Tamże, s. 313, autor pisze: „sprzeciw nie kłóci się zasadniczo z solidarnością. (...) Doświadczenie różnorodnych sprzeciwów, jakie miały i mają miejsce nas gruncie ludzkiego bytowania

kiej. W pisanych dramatach: *Brat naszego Boga*, *Przed sklepem Jubilera* czy też *Promieniowanie ojcostwa*, próbował ukazać relacje między człowiekiem a Bogiem. Dramat i poetyckie owoce literackie, można powiedzieć – artystyczne osiągnięcia, jak np. *Tryptyk rzymski* Wojtyły – mają mistyczne korzenie. Jest to mistyczne przeżywanie, wizjonerskie rozumienie losu człowieka oraz Kościoła. Jednocześnie, z całym swoim mistycznym usposobieniem, w aktach kontemplacji, przeżywał głęboką więź z Bogiem w Trójcy Jedynym. Nieraz mówiono o papieżu, że nawet podczas spotkań i audiencji, był, jak gdyby „nieobecny”. Tytułowe „ojcostwo” symbolizuje miłość, rozpatrywaną na wszystkich poziomach relacji Bóg – człowiek. Również papieski pontyfikat obfitował w podkreślanie wartości osoby ludzkiej, między innymi poprzez encyklikę *Redemptor hominis* (1979 r.). Miłość, która, jak już zaznaczono jest kryterium personalizmu mistyki polskiej, ma swoje źródło w nauczaniu Wojtyły: „człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”<sup>90</sup>. Jan Paweł II podczas pielgrzymki do ojczyzny głosił: „Dotykamy w tym miejscu tajemnicy człowieka stworzonego na podobieństwo Boga, to znaczy zdolnego do miłowania i przyjmowania daru miłości. To pierwotne powołanie człowieka zostało przez Stwórcę wpisane w ludzką naturę i sprawia, że każdy człowiek szuka miłości”<sup>91</sup>. O transcendentnym powołaniu człowieka pisał w *Tryptyku Rzymskim*: „Jeśli chcesz znaleźć źródło, musisz iść do góry, pod prąd. Gdzie jesteś źródło? Cisza. Dlaczego milczysz? Jakże starannie ukryłeś tajemnicę twego początku”<sup>92</sup>.

Personalizm jest obecny w filozofii i mistyce Józefa Tischnera. Człowiek, niejako uwikłany w „dramat” był podstawą jego badań naukowych. Początek tego dramatu miał zawsze początek w pytaniu: „kim jesteś?”<sup>93</sup>. W swoich rozważaniach nad osobą ludzką pisał: „dzisiejsi spadkobiercy Reformacji i Oświecenia są świadkami paradoksu: im bardziej problematyczna staje się „prawda”, im bardziej niejasne jej pojęcie, tym jaśniejszym blaskiem świeci ku nam idea „godności człowieka”. Wiele na to wskazuje, jakby „prawda” szła swoją drogą, a „godność człowieka” swoją drogą. Nie jesteśmy pewni „prawdy”, ale jesteśmy pewni „godności”<sup>94</sup>. Sam personalizm, może być doktryną, piękną ideą, może być programem humanizacji świata. Pytanie zasadnicze dotyczy jednak zagadnienia: na ile sam Tischner był mistykiem? Na ile w mistycznych aktach przeżywał najważniejsze punkty odniesienia i doświadczenia, jakie nazaczały jego życie? Należy tu wymienić: Kraków jako miejsce mistyków miłosierdzia, jego umiłowanie gór i natury, a także jego doświadczenie filozoficzne w konfrontacji z grozą niedalekiego od Krakowa miejsca – Auschwitz-Birkenau. Sam czysty rozum, w najgłębszych spekulacjach nie jest

---

i działania: wspólnie z innymi”, poucza, że ludzie, którzy się sprzeciwiają, nie chcą wcale odchodzić od wspólnoty. Wręcz przeciwnie: (...) szukają więc uczestnictwa i takiego ujęcia dobra wspólnego, aby oni mogli lepiej, pełniej i skuteczniej uczestniczyć we wspólnocie”.

<sup>90</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do mieszkańców Tondo, dzielnicy slumsów*. Manila, 18 lutego 1981.

<sup>91</sup> Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas pielgrzymki do Polski*, Sopot 1999 r.

<sup>92</sup> Tenże, *Tryptyk Rzymski*, Warszawa 2006, s. 11.

<sup>93</sup> J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Kraków 1998, s. 312.

<sup>94</sup> Tenże, *Ksiądz na manowcach*, Kraków 1999, s. 167.



w stanie ogarnąć wielkości Bożego miłosierdzia. Istotę osoby ludzkiej widział w jej „relacyjności” zarówno do drugiego człowieka jak i do Boga: „człowiek jest absolutem dla samego siebie. Jest to jednak przedziwny absolut, ponieważ nie wystarcza samemu sobie. Z głębi swojego serca domaga się absolutnego uznania od strony „innego”<sup>95</sup>. Osobę ludzką starał się opisać w typowej dla swojej filozofii i duchowości, kategorią dobra: „dobrzy mogą być tylko ludzie. (...) dobroć człowieka ma wiele nazw: ofiarność, prawdomówność, wspaniałomyślność, cierpliwość, pracowitość, postawa służby, oddania (...). Dobroć wydaje się jedna, ale wyróżnia się i przejawia rozmaicie”<sup>96</sup>. Analiza tekstów filozoficznych Józefa Tischnera – będących jego swoistą, filozoficzną mistyką „myśli” – poświęconych człowiekowi, ukazuje znowu w kategoriach dobra jego wyjątkowość: „człowiek tym się różni od innych istot na tej ziemi, że (...) potrafi na zło odpowiedzieć dobrem. Tego nawet aniołowie nie potrafią, bo aniołowie nie doświadczają zła. (...) człowiek potrafi zrobić większy cud: ze zła stworzyć dobro”<sup>97</sup>.

Mistycy polscy, swoim świadectwem życia duchowego – świadectwem pisanym jak również świadectwem działania – głosili prawdę o istocie i wartości osoby ludzkiej. Personalizm bardzo mocno zakorzenił się w myśli polskiej, a sięga do samej Ewangelii i może być postrzegany poprzez chrześcijańskie nurty myśli filozoficznej. Osobę rozumiano tu jako tajemnicę, w znaczeniu naturalnym i chrześcijańskim. Osoba ludzka o tyle jest osobą o ile partycypuje w osobie Boga. Człowiek jako osoba jest obrazem Trójcy Świętej. Mistyka polska o personalistycznym charakterze, odsłania tajemnicę Twórcy i dzieła, oraz stara się ukazać, co w osobie ludzkiej jest ze Stwórcy. Potrzeba głębi myśli oraz czystości mistycznego wejrzenia, aby rozpoznać, że zachodzi tu spotkanie Boga w Jego stworzeniu jakim jest człowiek, że On żyje w ludziach, w najuboższych i najpobożniejszych, a nawet w tych, którzy się do Niego nie przyznają. Podstawą tej wspólnoty Boga i człowieka jest świat personalny – osobowy. Personalizm w polskim ujęciu charakteryzuje się „światem osób”, światem ucłowieczonym bez reszty. Ten mistyczny personalizm rozciągnięty na wszystkie dziedziny życia. Personalizm mistyków miał na celu ukazanie duchowości jako relacji z Bogiem osobowym, który zawsze uwidacznia się w relacji człowieka do człowieka. Bóg jest Osobą – jego relacyjność wypływa z wewnętrznej relacyjności Trójcy Świętej, która była przedmiotem kontemplacji prezentowanych w powyższej analizie nadwiślańskich mistyków XX wieku<sup>98</sup>.

## MIŁOSIERDZIE JAKO UCZESTNICTWO

Istotę *mistyki nadwiślańskiej* stanowi Miłosierdzie Boże. Wszyscy przedstawiciele tego nurtu zostali niejako uczestnikami Miłosierdzia. W przypadku Fausty-ny Kowalskiej było to zdecydowane Boże wezwanie. Albert Chmielowski, Karol Wojtyła i Józef Tischner otrzymali dar powołania kapłańskiego – realizowali swoje

<sup>95</sup> J. Tischner, *Ksiądz na manowcach*, dz. cyt., s. 15.

<sup>96</sup> Tenże, *Wędrówki w krainę filozofów*, Kraków 2008, s. 93–94.

<sup>97</sup> Tenże, *Wiara ze słuchania*, Kraków 2009, s. 229.

<sup>98</sup> P. Taranczewski, dz. cyt., s. 26.

pasje artystyczne, naukowe i odkryli, że Bóg wzywa ich do szczególnej relacji mistycznej, której wymiarem jest swoista „misja” Miłosierdzia. Ma ona ścisły związek z sytuacją duchową i polityczną narodu Polskiego w XX wieku. Jak pisze P. Taranczewski: „mistycy nadwiślańscy odkryli dramat metafizycznej walki dobra ze złem, walki toczonej w XIX i XX wieku”<sup>99</sup>. Pewnego rodzaju „taktkę” obronną stanowiły: dobro, miłość i miłosierdzie wyrażane nie tylko słowem, ale i czynem polskich mistyków<sup>100</sup>.

Brat Albert Chmielowski doświadczył łaski Miłosierdzia przeżywając „noc ciemną”. Łaską tą okazała się nauka o Miłosierdziu Bożym, o Bożym przebaczeniu dla każdego grzesznika, którą wygłosił Chmielowskiemu ksiądz Pogorzelski<sup>101</sup>. Brat Albert o wyżej wspomnianym „wyzwalaniu” ludzi ze zła nie mówił wprost, jednakże, jak już przedstawiono w jego mistycznej sylwetce, wyzwał ludzi z niewoli nędzy i grzechu. Akcent został wyraźnie położony na czyny miłosierdzia. Żył w czasach wyjątkowo niespokojnych dla życia społecznego i duchowego. Jego życie mistyczne zmierzało do miłości Boga wyrażanej w miłości do bliźnich. Cenne jest jego wyznanie: „niech żaden nędzarz nie odchodzi z próżną ręką od tercjarskiego proggu ani żadna składka na cel szlachetny niech nas nie mija; choć grosz, ale trzeba dać zawsze i wszędzie (...) który człowiek jest tak ubogi, żeby nie było go stać na jeden grosz, choćby co dzień dany dla miłosierdzia?”<sup>102</sup>. Postawa miłosierdzia przybierała w życiu mistyka formy proporcjonalne do potrzeb bliźnich. Posługa ta była obecna w licznych, założonych przez niego przytuliskach, szpitalach. Ogarniała wszystkich ludzi – poczynawszy od opuszczonych dzieci a skończywszy na tych, którzy osiągnęli „dno” degrengolady moralnej. Święty zakonnik dawał nieustannie świadectwo Bożego Miłosierdzia. Nie ograniczał się wyłącznie do pomocy materialnej. Starał się pokazać człowiekowi wyjście z niewoli duchowej chociażby organizując podopiecznym rekolekcje, zapewniając udział w Eucharystii<sup>103</sup>. Działalność Chmielowskiego jest idealnym odzwierciedleniem działalności proroka Izajasza: „Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, abym głosił dobrą nowinę ubogim” (Iz 61,1). Miłosierdzie, które czynił, do którego nieustannie nawoływał było integralne, połączone z dążeniem do sprawiedliwości i wiarą w Bożą Opiekę, choć z konieczności miało zasięg ograniczony do poszczególnych placówek<sup>104</sup>.

Życie mistyczne siostry Faustyny Kowalskiej i jej orędzie Miłosierdzia Bożego stały się swoistą drogą do wyzwania siebie i innych. Objawieniem Miłosierdzia jest Jezus. On dał poznać zakonnicy oblicze Miłosierdzia, aby ta mogła je głosić całemu światu. Na kartach *Dzienniczka* mistyczki, bardzo często pojawia się wezwanie do ufności w Boże Miłosierdzie. Realizacją tego wezwania miałyby wyrażać się w nawróceniu, porzuceniu dotychczasowego, grzesznego stylu życia, aby

<sup>99</sup> P. Taranczewski, dz. cyt., s. 30.

<sup>100</sup> Tamże.

<sup>101</sup> Por. W. Kluz, dz. cyt., s. 115; A. Okońska, *Adam Chmielowski*, Warszawa 1967, s. 226; M. Winowska, *Święty brat Albert*, dz. cyt., s. 93–95; Z. Ryn, dz. cyt., s. 112–113.

<sup>102</sup> Cyt. za: W. Kluz, dz. cyt., s. 122–123.

<sup>103</sup> Tamże, s. 181–182.

<sup>104</sup> M. Wójtowicz, *Miłosierdzie w postawie błogosławionego brata Alberta*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, *Homo Meditans*, t. V, Lublin 1989, s. 229.

się pojednać z Bogiem. Ufność w Boże Miłosierdzie miała być pewnego rodzaju „naczyńiem” do czerpania daru przebaczenia<sup>105</sup>. U podstaw tego leży przekonanie, że Bóg przebacza grzesznikowi, nie pozostawia go bez pomocy. Teolog J. W. Gogola analizując *Dzienniczek* s. Faustyny, wskazuje, że pod pojęciem Miłosierdzia, jawi się Boża miłość, litość czy też dobroć<sup>106</sup>. Jak pisze W. Seremak: „z życzeniem, by ludzie, adresaci orędzia Miłosierdzia Bożego, poznali je, wiąże się powinność uwierzenia w to, że Bóg jest miłosierny i wyznawania wiary w Miłosierdzie Boże”<sup>107</sup>. Potwierdzeniem tego może świadczyć zapis mistyczki: „córko moja, pisz o Moim miłosierdziu dla dusz znękanych. Rozkosz mi sprawiają dusze, które odwołują się do Mojego miłosierdzia. Takim duszom udzielam łask ponad ich życzenia. Nie mogę karać, choćby ktoś był największym grzesznikiem, jeżeli on się odwołuje do Mej litości, ale usprawiedliwiam go w niezgłębionym miłosierdziu Swoim”<sup>108</sup>. Posłannictwo siostry Faustyny Kowalskiej jako apostołki Bożego Miłosierdzia nie miało ograniczyć się wyłącznie do czynności „głoszenia” i kultu, ale miało wyraz czynu. Wynikałoby to z samego atrybutu apostołskiej postawy, którym jest właśnie działanie. Tego domagał się od s. Faustyny Jezus: „Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wpływać z miłości ku Mnie”<sup>109</sup>. Tą swoistą „czynną miłość” realizował Brat Albert, choć nie znał orędzia objawionego świętej zakonnicy. Siostra Faustyna w ciągu krótkiego życia pełniła wiele uczynków miłosierdzia, choć rzadko o tym pisała. Chociaż wiodła bardzo bogate życie duchowe, nie była wolna od podstawowych obowiązków zakonnych. Okazją do ćwiczenia się w cnocie miłości bliźniego było chociażby pełnienie funkcji furtyanki, gdzie ubodzy przychodzili z prośbą o wsparcie<sup>110</sup>.

Miłosierdzie w mistyczny sposób rozumiane jako „wyzwolenie” człowieka było bliskie również Karolowi Wojtyłe. Ta myśl przenikała jego pisma, jak również działania jako papieża. Jan Paweł II podejmując w swym nauczaniu problematykę zła w XX wieku, podkreślał nieustannie konieczność głoszenia miłosierdzia. W encyklice poświęconej Miłosierdziu Bożemu *Dives in Misericordia* pisał: „Miłosierdzie jest bowiem nieodzownym wymiarem miłości, jest jakby drugim jej imieniem, a zarazem właściwym sposobem jej objawiania się i realizacji wobec rzeczywistości zła, które jest w świecie, które dotyka i osacza człowieka (...)”<sup>111</sup>. W homilii podczas Mszy kanonizacyjnej s. Faustyny podkreślał, że: „potrzebne jest światło Bożego Miłosier-

<sup>105</sup> Dz. 1487, 1488.

<sup>106</sup> Por. J. W. Gogola, *Orędzie Bożego Miłosierdzia przekazane światu przez św. Siostrę Faustynę Kowalską*, w: *Być apostołem Bożego Miłosierdzia: Materiały z sympozjum*, 26 października 2000 / [red. nauk. Jan Machniak]. – Kraków: Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, 2001. – (Materiały z Sympozjum / Katedra Teologii Duchowości Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie), s. 41.

<sup>107</sup> W. Seremak, *Miłość świętej Faustyny Kowalskiej do Boga w świetle jej „Dzienniczka”*, „Roczniki Teologiczne” 51(2004), z. 5, s. 65.

<sup>108</sup> Dz. 1146.

<sup>109</sup> Dz. 742.

<sup>110</sup> Por. S. Michalenko, *Miłosierdzie moją misją*, przeł. H. Bramska, Warszawa 1990, s. 189–190.

<sup>111</sup> Jan Paweł II, *Dives in Misericordia*, 7.

dzia, aby rozjaśniało ludzkie drogi w trzecim tysiącleciu”<sup>112</sup>. Karol Wojtyła przez całe życie dawał świadectwo miłosierdzia zwłaszcza wobec ludzi słabych – chorych, cierpiących. Jakże wymowny był również gest przebaczenia wobec swojemu zamachowcy Ali Ağcy w 1983 roku. Karol Wojtyła był bezpośrednim obserwatorem rodzącej się niewoli człowieka. Stąd też, stał się niejako uczestnikiem Miłosierdzia – w *Pamięci i tożsamości* wspominał: „objawienia s. Faustyny, skoncentrowane na tajemnicy Bożego Miłosierdzia, odnoszą się do czasu przed II wojną światową. To jest właśnie ten czas, w którym powstawały i rozwijały się owe ideologie zła, jakimi były nazizm i komunizm. Siostra Faustyna stała się rzeczniką przesłania, iż jedyną prawdą zdolną zrównoważyć zło tych ideologii jest ta, że Bóg jest Miłosierdziem – prawda o Chrystusie miłosiernym. I dlatego, powołany na Stolicę Piotrową, czułem szczególną potrzebę przekazania tych rodzimych doświadczeń”<sup>113</sup>. Wojtyła pokazywał, że Jezus wyzwała. Miłosierdzie jako przymiot Boga, ukazał szczególnie w interpretacji przypowieści o Synu Marnotrawnym (por. Łk 15,11–32): „wybaczący ojciec, będąc wierny swojemu ojcostwu i wychodząc poza sztywne normy sprawiedliwości, przywraca nieposłusznemu synowi prawdę o nim samym, czyli utraconą godność jego synostwa. Prawdziwe miłosierdzie nie osłabia ani nie poniża tego, kto je przyjmuje, lecz utwierdza go w ludzkiej godności”<sup>114</sup>. Swym świadectwem i nauczaniem chciał rozbudzić nadzieję – „wyobraźnię Miłosierdzia”, dzięki której powróci świadomość tego, że Bóg przebacza i „podnosi” nawet z największej nędzy duchowej, największego zła, w które uwikłał się człowiek.

Mistyka i filozofia Józefa Tischnera nosi znamię „wyzwolenia”. Choć Tischner nie praktykował bezpośrednio tak rozległych czynów miłosierdzia jak Chmielowski czy Faustyna, to można stwierdzić, iż jego „religia pisana filozoficznie” stanowi czyn miłosierdzia wobec „zamierającego ducha” ówczesnego człowieka<sup>115</sup>. Tym wyzwoleniem jest oczywiście Miłosierdzie Boże – wyzwoleniem spod nawarstwień zła. Tischner w swej duchowości bardzo dużo czerpał ze spuścizny s. Faustyny Kowalskiej jak i Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Wiąże się to z pewnego rodzaju podwójnym sposobem ujęcia tematyki Miłosierdzia – jego komentarze dotyczące misericordialnej encykliki miały wymiar społeczny, natomiast analiza samego *Dzienniczka* wymiar filozoficzny i duchowy<sup>116</sup>. Podobnie jak Jan Paweł II, nawiązując do biblijnego Syna Marnotrawnego, Tischner pisze w kontekście Miłosierdzia: „widzieć marnotrawstwo – to jednak jeszcze za mało. Gdyby na takim widzeniu miało się wszystko zakończyć, miłosierdzie stałoby się bólem bez żadnej nadziei. Rzecz w tym, że miłosierdzie jest bólem... nadziei. Miłosierdzie wierzy, że wszystko jest jeszcze do uratowania. Nie wszystko stracone. Trzeba się nawrócić, bo dom ojcowski otwarty”<sup>117</sup>. Jednakże, podobnie jak inni przedstawiciele nurtu mistyki nadwiślańskiej, Tischner nie ograniczał Miłosierdzia do relacji Bóg – człowiek, lecz

<sup>112</sup> Cyt. za: G. Weigel, *Kres i początek. Papież Jan Paweł II – zwycięstwo wolności, ostatnie lata, dziedzictwo*, przeł. M. Romanek, Kraków 2012, s. 247.

<sup>113</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 14.

<sup>114</sup> Tenże, *Dives in Misericordia*, 6

<sup>115</sup> Por. P. Taranczewski, dz. cyt., s. 27.

<sup>116</sup> T. Ponikło, dz. cyt., s. 225.

<sup>117</sup> J. Tischner, *Drogi i bezdroża Miłosierdzia*, Kraków 2001, s. 22.

odnosił to pojęcie do relacji międzyludzkich. W swoich pismach wyjaśniał: „być miłosiernym znaczy więc: wydobyć w człowieku dobro spod nawarstwień zła. Miłosierdzie nie jest nastrojem, lecz działaniem. Działanie to wymaga precyzyjnego widzenia człowieka, jego dobra i zła. Zakłada ono przekonanie, że dobro istotne jest w człowieku niezniszczalne”<sup>118</sup>.

Wiek XX był naznaczony wielkim złem. Mistycy nadwiślańscy ukazywali na nowo sens ponoszonej ofiary wskazując na Miłosierdzie Boże. „Nośnikami” ich przesłania były mistyczne wizje (s. Faustyna), heroiczne czyny (Brat Albert Chmielowski) oraz nauka i filozofia (Karol Wojtyła i Józef Tischner). Jak stwierdził cytowany już P. Taranczewski: „autorem zła był szatan, gdzie w walce z nim, mistycy sięgnęli jako broń miłość miłosierną”<sup>119</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Przedłożony artykuł stanowi próbę ukazania duchowego wymiaru mistyki nadwiślańskiej. Jej szczególny charakter został wyeksponowany w krytycznej konfrontacji ze zjawiskiem racjonalizmu i intelektualizmu. Wbrew powszechnemu przekonaniu, mistyka posiada charakter głęboko realny przez to wszystko, co staje się rzeczywistym doświadczeniem człowieka. Tradycja mistyki chrześcijańskiej pozwoliła również na porównanie uznanych już powszechnie nurtów w Europie z charakterem prezentowanej w pracy dwudziestowiecznej mistyki polskiej. Wskazane zostały jej podstawowe cechy, takie jak personalizm i doloryzm. Posłużyły temu świadectwa mistyków jak również ich nauczanie. Swoiste „sklepienie” omawianego nurtu stanowi paragraf poświęcony Miłosierdziu Bożemu, którego w sposób różnorodny doświadczali poszczególni mistycy. Okazuje się, że doświadczenie Bożego Miłosierdzia ma znaczenie fundamentalne dla rozwoju życia mistycznego chrześcijanina. Stanowi ono źródło procesu, można by rzecz – powstawania „nowego człowieka”, który podejmuje swoistą współpracę z miłosierną miłością Boga. Analiza tego zagadnienia, miała na celu ukazanie, iż realizacja miłości miłosiernej jest drogą prowadzącą do mistycznej relacji – czyli doświadczenia Miłosierdzia Bożego i realizowanie takiej postawy wobec ludzi.

<sup>118</sup> Tenże, *Między miłosierdziem a okrucieństwem*, „Tygodnik Powszechny” 1(1981), s. 1, 4.

<sup>119</sup> Por. P. Taranczewski, dz. cyt., s. 29.

## MISTYKA NADWIŚLAŃSKA XX WIEKU I JEJ CECHY CHARAKTERYSTYCZNE

### STRESZCZENIE

Przedłożony artykuł stanowi próbę ukazania duchowego wymiaru mistyki polskiej XX w., określanej tu jako *mistyka nadwiślańska* [św. Adam Albert Chmielowski, św. Faustyna Kowalska, św. Jan Paweł, ks. Józef Tischner]. Jej szczególny charakter został wyeksponowany w krytycznej konfrontacji ze zjawiskiem racjonalizmu i intelektualizmu, a także w porównaniu z uznanymi powszechnie nurtami mistyki w Europie. Autor wskazał na podstawowe cechy mistyki nadwiślańskiej, do których należą: personalizm i doloryzm. Posłużyły temu świadectwa mistyków jak również ich nauczanie. Swoiste „sklepienie” omawianego nurtu stanowi część poświęcona Miłosierdziu. Ma ono bowiem znaczenie fundamentalne dla rozwoju życia mistycznego chrześcijanina, a w przypadku przedstawicieli mistyki nadwiślańskiej było ono swoistym antidotum na zło XX wieku.

## 20<sup>TH</sup> CENTURY VISTULA MYSTICISM AND ITS CHARACTERISTICS

### SUMMARY

The article makes an attempt to depict the spiritual dimension of 20<sup>th</sup> century Polish Mysticism which here is named as Vistula Mysticism (Saint Adam Albert Chmielowski, Saint Faustina Kowalska, Saint John Paul, Father Joseph Tischner). Its special character has been highlighted in critical confrontation with the phenomenon of rationalism and intellectualization as well as in comparison with commonly accepted trends of mysticism in Europe. The author indicated basic features of Vistula Mysticism which are, among others, personalism and dolorism. The testimonies of the mystics as well as their teaching served as the evidence and support for the article. The culmination of the discussed trend is the part about the Divine Mercy. It has fundamental meaning for development of mystical life of a Christian. Moreover, in case of representatives of Vistula Mysticism it was a specific antidote on evil in 20<sup>th</sup> century.

## DIE MYSTIK DES WEICHSELLANDES IM 20. JAHRHUNDERT UND IHRE EIGENSCHAFTEN

### ZUSAMMENFASSUNG

Der vorliegende Artikel ist ein Versuch, die spirituelle Dimension der polnischen Mystik im 20. Jahrhundert aufzuzeigen, die hier als „Mystik des Weichsellandes” bezeichnet wird [hl. Adam Albert Chmielowski, hl. Faustyna Kowalska, hl. Johannes Paul, Priester Józef Tischner]. Ihr besonderer Charakter wurde in einer kritischen Auseinandersetzung mit dem

Phänomen des Rationalismus und Intellektualismus hervorgehoben sowie im Vergleich zu allgemein akzeptierten Tendenzen der Mystik in Europa aufgedeckt. Der Autor wies auf die Grundzüge der Mystik des Weichsellandes hin, zu denen Personalismus und Dolorismus gehören. Dazu dienten sowohl die Zeugnisse von Mystikern als auch ihre Lehrtätigkeit. Eine Art „Krönung“ der behandelten mystischen Strömung ist ein Teil des Artikels, der sich der Barmherzigkeit Gottes widmet. Der Wert der Barmherzigkeit hat eine grundlegende Bedeutung für die Entwicklung des Lebens des mystischen Christen, und im Falle der Vertreter der Mystik des Weichsellandes war der barmherzige Gott Gegenmittel gegen das Böse des 20. Jahrhunderts.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła

*Biblia Jerozolimska*, wydanie pierwsze, Poznań 2006.

Jan Paweł II, *Dives in Misericordia*, Kraków 2010.

Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Poznań 1998.

Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.

Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Wrocław 1994.

Jan Paweł II, *Salvifici Doloris*, Kraków 1990.

Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*, Warszawa 2006.

Karol Wojtyła – Jan Paweł II, *Jestem bardzo w rękach Bożych: notatki osobiste 1962–2003*, Kraków 2014.

Maria Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, Warszawa 2008.

Tischner J., *Dialog za dnia i w nocy*, rozmawiał Grzegorz Trela, „Odra” 12(1993).

Tischner J., *Drogi i bezdroża Miłosierdzia*, Kraków 2001.

Tischner J., *Filozofia dramatu*, Kraków 1998.

Tischner J., *Jak żyć?*, Wrocław 1997.

Tischner J., *Książd na manowcach*, Kraków 1999.

Tischner J., *Między miłosierdziem a okrucieństwem*, „Tygodnik Powszechny” 1(1981).

Tischner J., *Miłość nas rozumie*, Kraków 2000.

Tischner J., *Wędrowki w krainę filozofów*, Kraków 2008.

Tischner J., *Wiara ze słuchania*, Kraków 2009.

Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

### Opracowania

Bonowicz W., *Tischner*, Kraków 2002.

Gadacz T., *Cierpienie i miłosierdzie: pytania do Józefa Tischnera i Jana Pawła II*, „Znak” 4(2006), s. 21–35.

Gogola J. W., *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001.

Górski K., *Teologia ascetyczno-mistyczna*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. III, *wiek XIX i XX*, Lublin 1976, s. 299–336.

Górski K., *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986.

Grygiel L., *W Miłosierdziu miary nie masz*, Kielce 1997.

Kaczmarzyk M., *Trudne drogi miłości – błogosławiony brat Albert Chmielowski w służbie najbardziej*, Kraków 1986.

- Kiwka M., *Człowiek i mistyka w ujęciu Evelyn Underhill*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 17(2009), nr 2, s. 207–229.
- Kluz W., *Dobry jak chleb. Święty Brat Albert Chmielowski*, Kraków 1989.
- Langkammer H., *Biblia o cierpieniu*, w: *Cierpienie i śmierć*, red. A.J. Nowak, *Homo Meditans*, t. XIII, Lublin 1992, s. 19–28.
- Michalenko S., *Miłosierdzie moją misją*, przeł. H. Bramska, Warszawa 1990.
- Michalski K., *Brat Albert*, Kraków 1946.
- Mikucki K., *Niezastąpione doświadczenie wiary*, „Więź” 12(2003), s. 96–99.
- Misiurek J., *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 3 (w. XX), Lublin 2001.
- Misiurek J., *Mistyka Polska*, „Ateneum Kapłańskie” 147(2006), z. 3(586), s. 458–467.
- Misiurek J., *Zarys historii duchowości chrześcijańskiej*, Lublin 1992.
- Mokrzycki M., Grysiak B., *Miejsce dla każdego: opowieść o świętości Jana Pawła II*, Kraków 2013.
- Okońska A., *Adam Chmielowski*, Warszawa 1967.
- Ponikło T., *Józef Tischner: myślenie według miłości. Ostatnie słowa*, Kraków 2013.
- Ryn Z., *Brat Albert Chmielowski – portret psychologiczny*, „Nasza Przeszłość” 67 (1987), s. 91–118.
- Seremak W., *Miłość świętej Faustyny Kowalskiej do Boga w świetle jej „Dzienniczka”*, „Roczniki Teologiczne” 51(2004) z. 5, s. 97–111.
- Stabińska J., *Siostra Faustyna Kowalska*, Poznań – Warszawa 1976.
- Sulikowski A., *Życie w horyzoncie cierpienia: przyczynek do biografii Karola Wojtyły*, „Ethos” 1/2(2001), s. 285–291.
- Szymański S., *W służbie Bożego Miłosierdzia*, Poznań – Warszawa 1982.
- Świeżawski S., *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa – Wrocław 2000.
- Taranczewski P., *Mistyka nadwiślańska*, „Znak” 6(2010), s. 15–30.
- Tarnawska M., *Siostra Faustyna Kowalska. Życie i posłannictwo*, Kraków 1986.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, T. 1, Warszawa 2007.
- Tokarska A. M., *Doświadczenie mistyczne a norma psychiczna na przykładzie św. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Lublin 2007.
- Urbański S., *Polska teologia życia mistycznego 1914–1939*, Warszawa 1995.
- Urbański S., *Życie mistyczne błogosławionej Faustyny Kowalskiej*, Warszawa 1997.
- Weigel G., *Kres i początek. Papież Jan Paweł II – zwycięstwo wolności, ostatnie lata, dziedzictwo*, przeł. M. Romanek, Kraków 2012.
- Winowska M., *Prawo do Miłosierdzia*, Paryż 1982.
- Winowska M., *Święty brat Albert: opowieść o człowieku, który wybrał większą wolność*, Kraków 1992.
- Wójtowicz M., *Miłosierdzie w postawie błogosławionego brata Alberta*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, *Homo Meditans*, t. V, Lublin 1989, s. 217–230.